

Andrzej Stawarz

Obchody 125 rocznicy Konstytucji 3 Maja : narodziny święta narodowego

Niepodległość i Pamięć 7/1 (16), 91-110

2000

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Andrzej Stawarz

Obchody 125 rocznicy Konstytucji 3 Maja – narodziny święta narodowego

*Gdy dziś naród dzień ten święci,
Który zbawić miał ojczyznę,
Zbudźmy w sercu i w pamięci
Wielkich dziadów cną puściznę,
Proch ich dawno śpi pod glazem,
Lecz nie zgasły mądre dzieła,
I wołają z nami razem:
- Jeszcze Polska nie zginęła!*

(Or-Ot)

W roku 1916 Polacy na terenie b. zaboru rosyjskiego, od kilku miesięcy okupowanego przez Niemcy, mogli w sposób nieskrępowany i legalny zademonstrować swoje uczucia narodowe. Świętą, bardzo spektakularną okazję stwarzała 125 rocznica ogłoszenia Konstytucji 3 Maja. Do tej pory dosyć swobodnie wolno było Polakom czcić kolejne rocznice tego ważnego w dziejach narodowych wydarzenia tylko w zaborze austriackim, w pozostałych w formie oficjalnej było to niemożliwe. W zaborze rosyjskim dopiero rewolucja 1905-1907 roku umożliwiła narodowi polskiemu organizację bardziej swobodnych działań na rzecz oświaty i kultury, a także dała sposobność do śmielszych wystąpień, demonstracji i zgromadzeń. Obok więc licznych strajków, protestów udało się zorganizować pochód narodowy w Warszawie - w dniu 5 listopada 1905 r. Następna taka szansa pojawiła się dopiero 11 lat później, już po opuszczeniu Warszawy przez Rosjan.

Obchody 125 rocznicy Konstytucji 3 Maja zostały zorganizowane w sposób przemyślany, a przyczyniło się na tym polu wiele znakomitych osób. W skład 147-osobowego komitetu organizacyjnego weszli m.in.: rektor UW Józef Brudziński, ks. prałat Zygmunt Chelmicki, Stefan Dziewulski, prof. Samuel Dickstein, Wojciech Górski, pastor Feliks Gloeh, Bogusław Herse, prof. Marcei Handelsman, Władysław Kiślański, Ludwik Krzywicki, Aleksander Kraushar, Władysław Leppert, Józef Leski, Jan Lorentowicz, ks. Zdzisław Lubomirski, dr Henryk Nussbaum, Artur Oppman (Or-Ot), prof. Alfons Parczewski, Stanisław Patek, Józef Pomorski, Franciszek Puget, ks. Franciszek Radziwiłł, Maria Rodziewiczówna, hr Adam Ronikier, Władysław Semadeni, Adolf Suligowski, Antoni Wieniawski i wielu innych znanych i zacnych obywateli. A co bardzo ważne, reprezentowali oni różne wyznania, częstokroć też wywodzili się z odmiennych grup narodowych. Zatem w znacznym stopniu skład etniczno-wyznaniowy

komitetu organizacyjnego obchodów odpowiadał w dużej mierze składowi mieszkańców Warszawy. Na prezesa Komitetu wybrano Michała Łempickiego, znanego przemysłowca i działacza politycznego, wiceprezesami zostali ks. Z. Chelmiński i J. Pomorski, natomiast sekretarzem Zygmunt Chmielewski. Pierwsze zebranie plenarne komitetu odbyło się 19 kwietnia 1916 r. Podczas tego zebrania przyjęto uchwałę następującej treści: *Obchód rocznicy 3 Maja zebranie poczytuje za uroczyste święto narodowe, świadczące o naszej czci dla wielkiej reformy, która wynika z rozbudzenia się w narodzie zdrowego poczucia państwowego, oraz jednoczące na tym gruncie wszystkich Polaków*¹.

Do Komitetu przystąpiło 90 organizacji społecznych, w tym Główna Rada Opiekuńcza, Komitet Obywatelski m. Warszawy, Towarzystwo Kredytowe Ziemskie, Warszawskie Towarzystwo Dobroczynności, Uczestnicy Powstania 1863 r., Centralne Towarzystwo Rolnicze, Towarzystwo Przemysłowców Królestwa Polskiego oraz ponad 20 innych organizacji zawodowych, Uniwersytet i Politechnika, 15 stowarzyszeń naukowych, oświatowych i kulturalnych, Resursy - Obywatelska i Kupiecka, 9 organizacji sportowych, kilka organizacji młodzieżowych (w tym studenckie), władze kościelne 4 wyznań (rzymskokatolickiego, ewangelicko-augsburskiego, ewangelicko-reformowanego i mojżeszowego), 7 redakcji prasowych oraz 7 organizacji kobiecych, w tym Stowarzyszenie Zjednoczonych Ziemianek, Liga Kobiet i Katolicki Związek Kobiet Polskich. Obchody święta Konstytucji 3 Maja zyskały zatem ogromne poparcie społeczne, co zdawało się gwarantować dobrą ich organizację i masowy udział mieszkańców Warszawy. 2 maja 1916 r. Komitet wydał odezwę "Polacy! Jutro święcimy rocznicę 3 maja..." (zamieszczoną we wszystkich warszawskich dziennikach) oraz ogłosił oficjalny "Program obchodu 3-go Maja"². Odezwa Komitetu podnosiła wielką wartość aktu Konstytucji 3 Maja dla narodu polskiego, ale przede wszystkim wzywała ogół Polaków do udziału w tym tak ważnym "obchodzie narodowym". Oto fragmenty odezwy: *[...] Po wielu, wielu latach, po wielu pokoleniach, święcimy znów jawnie w Warszawie pamiątkę tego wielkiego dnia, jako świadectwo naszej mocy i praw, jako symbol niestarganego związku z przeszłością i zapowiedź jaśniejszej przyszłości. (...) Zespoleni duchem synowie jednej ziemi, stańmy w jednolitym szeregu, a zgodne bicie serc naszych wydzwoni szpilowe «Jeszcze nie zginęła»*³.

Zgodnie z ogłoszonym "programem obchodu" dzień 3 maja 1916 r. "jak to przyjęte w święta uroczyste" miał się odznaczyć następująco:

- tego dnia biura, urzędy, sklepy i magazyny miały być nieczynne, dzieci i młodzież szkolna korzystała z czasu wolnego od nauki (zatem miał to być dzień wolny od pracy);
- miastu miał być nadany wystrój odświętny z akcentem wybitnie narodowym, głównie poprzez "ubieranie domów flagami narodowymi z godłem Orła Białego";
- w kościołach miały się odbyć uroczyste nabożeństwa, następnie pochód narodowy, zaś w godzinach popołudniowych odczyty, pogadanki, przedstawienia teatralne służące upowszechnieniu tradycji Konstytucji 3 Maja.

Dla zachowania powagi obchodów, właściwego przebiegu i charakteru święta Komitet wydał wskazówki co do utrzymania ładu i porządku oraz regulamin porządkowy dla organizacji mających wziąć udział w pochodzie. Postulowano zachowania rozważne, przykładając także dużą wagę do dekorowania, które miało się odznaczać prostotą,

1 *Księga pamiątkowa uroczystego obchodu dnia 3-go maja 1916 roku w Warszawie*, oprac. E. Maliszewski, Warszawa (1917), s. 9.

2 Tamże, s. 23-24.

3 Tamże, s. 23.

jednolitością i harmonijnością: [...] *Przyozdobienie miasta winno być zgodne z nastrojem dusz polskich. Winno wyrażać uczucie nasze, nie mające nic wspólnego z błyskotliwością a przepelnione powagą przeżywanej chwili*⁴. Bez wątpienia przystrojenie kamienicy, okien domów, także sklepów musiało być wówczas traktowane jako szczególny znak, poprzez który manifestowano udział w święcie narodowym, poczucie jedności i uczucia patriotyczne, wreszcie nadzieję na niedługie już odzyskanie niepodległości. Okupant niemiecki świadomie dopuszczał do organizacji tego rodzaju uroczystości, bowiem miał na uwadze przede wszystkim pozyskanie Polaków do walki z Rosją. Z kolei organizatorzy święta nie chcieli takiego obchodu, który mógłby niepotrzebnie poprzez przesadną demonstrację doprowadzić do konfliktu między władzami okupacyjnymi a samorządem Warszawy. A ten przecież także zabiegał o trwałe upamiętnienie w nazewnictwie miasta tradycji historycznych związanych z Konstytucją 3 Maja. Udało się w pełni i to, gdyż Zarząd m.st. Warszawy z okazji obchodów 125 rocznicy Konstytucji 3 Maja przyjął ważne dla miasta i jego mieszkańców uchwały:

1) w sprawie nadania przedłużeniu Alej Jerozolimskich od Nowego Świata do mostu nazwy "Aleja Trzeciego Maja";

2) w sprawie nadania placowi pomiędzy ulicami: Królewską, Mazowiecką i Erywańską nazwy "Plac Stanisława Małachowskiego";

3) w sprawie nadania południowo-zachodniej stronie Rynku Starego Miasta nazwy "Strona Kołłątaja", gdzie w kamienicy pod numerem 42 mieszkał i zmarł ks. Hugo Kołłątaj, współtwórca Konstytucji 3 Maja;

4) w sprawie nadania północno-zachodniej stronie Rynku Starego Miasta nazwy "Strona Dekerta" dla uczczenia pamięci Jana Dekerta, prezydenta Warszawy, bojownika o prawa mieszczan⁵.

Ponadto uchwalono stworzenie stypendiów dla młodzieży kształcącej się na rzemieślników (stypendium im. Jana Dekerta), osób zdobywających wykształcenie w szkołach średnich (stypendium im. Stanisława Małachowskiego) oraz dla osób pracujących naukowo nad zagadnieniami gospodarki miejskiej (stypendium im. Hugona Kołłątaja). Postanowiono też wmurować tablicę pamiątkową w kościele Św. Krzyża - tutaj właśnie 3 Maja 1792 r. obchodzona była pierwsza rocznica Konstytucji. Napis na tej tablicy głosił: "W stodwudziestopiątą rocznicę ogłoszenia Konstytucji 3 Maja, uroczyste obchodzoną w Warszawie, tablica ta ku pamięci przyszłych pokoleń wmurowana została zgodnie z uchwałą Komitetu Obywatelskiego i Zarządu Miasta Stołecznego Warszawy. Roku 1916 dnia 3 maja". W ten sposób upamiętniono po latach ustanowienie Konstytucji 3 Maja i zapoczątkowano tradycję świętowania kolejnych rocznic Konstytucji w sposób otwarty, publiczny. Tablicę uroczyste odsłonięto i poświęcono w listopadzie tegoż roku.

Dzień 3 maja 1916 r. wspaniale opisał Artur Oppman, znany poeta, wielki patriota, miłośnik tradycji Warszawy i świadek ówczesnych wydarzeń. Oto fragment jego relacji: "Po tylu, tylu gorzkich latach niewoli, po rozpaczliwej szarzyźnie dni, pędzonych w katorżniczym jarzmie, gniotącym karki polskie tak bezlitośnie i bezwzględnie, po chwilowych przebłyaskach - jakże złudnych! - z owych chwil "wolnościowych", kiedy to ukaz konstytucyjny zapisał się w pamięci naszej nahajką kozacką i szablą dragońską na placu Teatralnym, zaświtał dla Warszawy nareszcie dzień prawdziwej radości, dzień zalany porywanym blaskiem słonecznych wspomnień, a stwierdzający zarazem niespożytą siłę narodu i jego niezłomne pragnienie uzyskania przynależnych mu praw wśród ludów Europy"⁶.

4 Tamże, s. 28.

5 *Kalendarzyk polityczno-historyczny miasta stol. Warszawy na rok 1917*, Warszawa (1916), s. 438-440.

6 A. Oppman, *Pamiętny dzień (3 maja 1916)*, [w:] *Kalendarzyk polityczno-historyczny...*, op. cit., s. 441.

W tym miejscu warto zadać pytanie - co tak naprawdę istotnego dla Polaków wydarzyło się 3 maja 1916 r. i na ile dzień ten przybliżał nasz naród do odzyskania niepodległości? Czy rzeczywiście, jak to idealistycznie określił Artur Oppman - dzień ten wrył się w polskie serca, "połączył (...) wszystkie stany", może też miał w jakiejś szczególnej formie "uszlachcić w duchu wszystkich ziemi tej mieszkańców i krzepki wznieść fundament dla wielkiej i szczęśliwej Ojczyzny na dostojnym prawie i mądrej miłości oparty"? Zanim spróbuję odpowiedzieć na tę kwestię, trzeba przede wszystkim przybliżyć przebieg uroczystości 3-majowych sprzed 84 lat.

Swoistym preludeum święta 3 Maja były uroczystości w Ogrodzie Botanicznym. Odbyły się one około godz. 8 rano przy ruinach niedokończonych fundamentów kościoła Opatrzności Bożej, poświęconych uroczystości w 1792 r. w obecności króla Stanisława Augusta Poniatowskiego. Dokładnie 124 lata później w tym miejscu zebrał się członkowie senatu Uniwersytetu Warszawskiego, profesorowie tej uczelni oraz Politechniki, przedstawiciele instytucji naukowych i kulturalnych, studenci obu uczelni przybyli ze sztandarami. Na pobliskim wzgórku ks. kanonik A. Szlagowski odprawił przy ołtarzu polowym mszę św. Po mszy rektor Józef Brudziński dokonał aktu odsłonięcia tablicy wmurowanej we wnęce ruin, następnie tablicę poświęcił ks. Szlagowski. Napis na pamiątkowej tablicy był krótki, ale wymowny: *Pamiętka Konstytucji 3 Maja 1791 roku w 125 rocznicę. Odrodzony uniwersytet warszawski M.C.M.X.VI*.⁷ Na zakończenie uroczystości do zebranych przemówił ks. Szlagowski (nawiązał do słynnego wersetu z ewangelii według św. Jana II, 43 - "Łazarzu, wynijdź z grobu") i rektor Brudziński, który - gdy właśnie miano posadzić obok ruin dęb, jako "symbol wolności i odrodzenia Niepodległej Polski" - mocno podkreślił wagę tego aktu: *Na świadectwo, że chcemy przy Tobie, Ojczyzno, stać mocno i wytrwale, że przy Tobie stoimy, wróśszysy w naszą ziemię najserdeczniejszymi korzeniami - sadzimy dziś ten młody dąb, nadając mu miano "Dębu Trzeciego Maja"... Oby dąb ten rósł przez wieki, mocny, rozłożysty, oby go żadne nie łamały burze i nie przygięły wichry (...)*. Następnie zaśpiewano hymn "Boże, coś Polskę", a zgromadzeni kolejno podchodzili do drzewka i zasypywali ziemią sadzonkę⁸.

W tym samym czasie w oświetlonej udekorowanej sali kolumnowej Ratusza zebrał się członkowie zarządu miejskiego, Komitetu obywatelskiego, członkowie prezydium sekcji zarządu miasta oraz organizacja Komitetu obywatelskiego, zarząd Rady Głównej Opiekuńczej, Komitet obchodu uroczystości 3 Maja i przedstawiciele prasy. Kwadrans po ósmej do zebranych przemówił ks. Zdzisław Lubomirski, prezydent miasta. Po przypomnieniu wielkiego dzieła Konstytucji 3 Maja, prezydent stwierdził: *W brzemienym w następstwa momencie dziejowym przypada nam obchodzić 125 rocznicę. Wierzymy, że odwróci się posępna karta naszej historii, a patrząc na leżącą przed nami czystą, nie zapisaną kartę, dajemy dzisiaj wyraz gnębionym, głęboko utajonym uczuciom. Naród cały w swej zbiorowej woli, na wzór swych przodków, składa głośnie świadectwo, że stoi niezłomnie przy spełnieniu swych narodowych dążeń. Wszystkie warstwy, wszystkie stronnictwa polityczne bez względu na rozbieżność obranych dróg, ale jednoznacznie w ostatecznym celu, ożywione jedynym i wyłącznym przywiązaniem do sprawy, miłością do Polski, stają ramię przy ramieniu w duchowym napięciu do uroczystego obchodu (...). Polacy święcą rodzime, wewnętrzne narodowe święto, święto zgody, święto nadziei, promieniające jasną przyszłością, i oddają zarazem hołd pamięci twórców wielkiego historycznego aktu*...⁹. Te piękne słowa znakomicie oddały sens

7 *Księga pamiątkowa...*, op. cit., s. 33.

8 Tamże, s. 36.

9 Tamże, s. 38.

święta i nastroje społeczne owego czasu. Po przemówieniu prezydenta miasta jego zastępca, inż. Piotr Drzewiecki odczytał uchwały zarządu miasta, zatwierdzone przez Komitet Obywatelski, a dotyczące zmian w nazewnictwie ulic i placów, nadaniu nazw stronom Rynku Starego Miasta, ufundowaniu stypendiów oraz wmurowania tablicy memoratywnej w kościele św. Krzyża, a mające na celu trwale upamiętnienie 125 rocznicy uchwalenia Konstytucji 3 Maja. Na zakończenie uroczystego spotkania na Ratuszu chór opery teatrów polskich wykonał hymn "Boże, coś Polskę". Następnie uczestnicy spotkania i przedstawiciele cechów ze sztandarami wyszli przed udekorowany biało-czerwonymi flagami Ratusz, gdzie wykonano im pamiątkową fotografię. Po chwili uformowano się "w ósemki" i podążono ul. Senatorską do katedry św. Jana na uroczyste nabożeństwo. Msza św. rozpoczęła się o godz. 10.00, celebrował ją metropolita warszawski, abp ks. dr Aleksander Kakowski - "w szatach pontyfikalnych barwy czerwonej". Kazanie uroczyste - już po nabożeństwie - wygłosił ks. dr Marcei Nowakowski, zawierając w nim i takie, jakże znamienne słowa: *Pamiętkę wielkich poczynań z przeszłości naszej obchodzimy nie z bezmyślnem, a zbyt weselem, bo nań za wcześnie - ale by ducha podnieść! Nie z partyjnością, bo ona nie licuje z pamięcią świętą i niech na zawsze przekłete będzie wśród nas warcholstwo! Nie z nienawiścią, co podzieliła umysły, ale z miłością ku swoim, i nie z przekleństwem, lecz z przebaczeniem dla obcych... W zakończeniu kazania ksiądz Nowakowski nakazywał z wiernym oddaniem się z ufnością Opatrzności, bowiem: *Ta nam powie, że w pracy jest narodu przyszłość, która ku nam idzie przez morze krwi...*¹⁰. Tego samego dnia uroczyste nabożeństwa odbyły się ponadto w kościele ewangelicko-augsburskim na pl. Małachowskiego, w kościele ewangelicko-reformowanym na Lesznie oraz w synagodze na Tłumackiem.*

Po zakończonych nabożeństwach rozpoczęło się formowanie pochodu na Starym Mieście przy Zamku. Organizacja pochodu była bardzo dobrze przygotowana - już o godz. 7 rano skauci z tablicami zawierającymi nazwy poszczególnych organizacji i związków zaczęli zajmować miejsca dla tych instytucji wyznaczone. Znamienny i wzruszający był moment kiedy to pod kolumną Zygmunta zgromadzili się weterani powstania styczniowego - najstarsi i cieszący się wielką estymą bojownicy o wolność ojczyzny. Oto jak pięknie charakteryzował powstańców Artur Oppman: "Jeszcze gorąca krew pali się w ich żyłach, jeszcze młodzieńczo lśnią oczy, choć wiek do wspólki z katogą Sybiru głowy pobielili i grzbiety pochylił. Widzieli szubienice i więzienia, przeżyli bitwy i utarczki z przemagającym wrogiem, wycierpieli ile człowiek wycierpieć może w kopalniach, wśród śniegów dalekich, ale łzy nie świeciły w ich oczach, chyba tęsknotą do kraju z oczu wyparte"¹¹. Naprzeciw pochodu powstańców uformował się pluton legionistów. W momencie przemarszu weteranów legionistów "(...) spostrzegli starców i jednomyślnie, jak przed wodzami, dłonie do skroni podnieśli i salutują przeciągające przed nimi bohaterstwo przeszłości. A w żrenicach starców zabłysły łzy; poczuli, że godnych siebie mają spadkobierców"¹². Zaiste, wspaniałe to było i wielce symboliczne spotkanie pokoleń - dawnych i współczesnych żołnierzy wolności.

Zaraz po nabożeństwie w katedrze członkowie warszawskich chórów (łącznie 160 osób) zgromadzili się przy Kolumnie Zygmunta. Gdy ruszał pochód połączony chór pod dykcją Władysława Otto zaśpiewał "Boże, coś Polskę", "Z dymem pożarów"

10 Tamże, s. 42.

11 A. Oppman, *Pamiętny dzień...*, op. cit., s. 443.

12 Tamże.

oraz "Czas do pracy, czas", wzbudzając "prawdziwy entuzjizm" zgromadzonych. Za chwilę śpiewacy z chórów włączyli się do pochodu.

Na czele ogromnego, ruszającego pochodu znalazły się dzieci i młodzież, wśród nich szczególne miejsce zajęli skauci, prezentujący porządek i dzielność: "Kadry to żołnierskie prawie, aż lubo na nich popatrzeć, nie spaczyła ich szkoła moskiewska, wolne mają serca i dusze, śmiało, jak sokoleta młode rwą się do życia"¹³. Pochód z lasem sztandarów i "gęstwą ukochanych znaków ojczystych" (Orłem Białym Korony i litewską Pogonią), bardzo spokojnie, w skupieniu - przy od czasu do czasu intonowanych pieśniach patriotycznych, narodowych - przetoczył się "jak fale" przez śródmieście stolicy.

Pochód otwierała młodzież starsza ze szkół początkowych, za nimi podążała młodzież szkół prywatnych, w tym średnich (łącznie ponad 110 szkół), dalej zaś słuchacze kursów zawodowych i seminariów oraz instytutów i towarzystw naukowych, wreszcie także studenci Szkoły Sztuk Pięknych, Politechniki i Uniwersytetu. Znaczna część szkół miała własne sztandary w barwach narodowych, natomiast senat i brać akademicka Politechniki kroczyli z pięknym sztandarem "z błękitnego jedwabiu z wytłoczonym złotym orłem polskim". Tuż za reprezentacją Politechniki podążali wychowankowie legendarnej Szkoły Głównej (27 osób - ponoć wszyscy, którzy dożyli tego momentu), na końcu tej części pochodu profesorowie i studenci Uniwersytetu ze sztandarem uczelni z 1816 r. z napisem na błękitnym jedwabiu "Uniwersytet królewski" z jednej strony, z wyobrażeniem św. Jana Kantego - z drugiej strony.

Drugą część pochodu uformowały liczne organizacje, w kolejności: stowarzyszenia naukowe, duchowieństwo, władze obywatelskie, instytucje (w tym stowarzyszenia) społeczne, stronnictwa polityczne ("poprzedzone przez pluton straży ogniowej"), przedstawiciele prasy, teatrów, cechów rzemieślniczych, stowarzyszenia kobiece, społeczne (sportowe i krzewiące kulturę fizyczną) wreszcie liczne instytucje i organizacje zawodowe. Tę część pochodu zamykały Towarzystwo Gimnastyczne "Sokół" oraz oddziały straży ogniowej. Wielotysięczna reprezentacja warszawskich organizacji i instytucji była nie tylko najbarwniejszą częścią pochodu narodowego, zaświadczała znakomitą i wszechstronną aktywność społeczeństwa polskiego. Szczególnie wyróżnić tu trzeba udział duchowieństwa (zarówno rzymskokatolickiego, jak i ewangelicko-augsburskiego, ewangelicko-reformowanego, a także żydowskiego rabinatu), władz samorządowych Warszawy, kilkunastu organizacji politycznych (w tym m.in. PPS, Związek Patriotów, Grupa Pracy Narodowej, Narodowy Związek Chłopski, Związek Narodowo-Radykalny, Koło Wielkiego Księstwa Litewskiego, Związek Narodowy Robotniczy, Konfederacja Polska i in.), liczne były organizacje kobiece i charytatywne. Najliczniej i najbardziej okazałe prezentowały się cechy rzemieślnicze - 56 zgromadzeń (ponad 6000 osób) z 68 sztandarami: "Sztandary cechowe w tak pokaźnej liczbie stanowiły bezsprzecznie najbarwniejszą część pochodu, (...) swoją wysokością górowały ponad innymi sztandarami. Ogólną uwagę (...) zwracał na siebie sztandar Zgromadzenia jubilerów, złotników i grawerów, podarowany Zgromadzeniu złotników w r. 1792 w pierwszą rocznicę Konstytucji przez króla Stanisława Augusta, z wyobrażeniem wielkiego Orła Białego z «Ciołkiem» Poniatowskich na piersiach, na tle bładem, wypłowiałem, prawdopodobnie jasno-zielonym pierwotnie"¹⁴. Liczebnością wyróżniały się też niektóre organizacje, m.in. Stowarzyszenie Robotników Chrześcijańskich (900 osób), Związek Harcerstwa

¹³ Tamże, s. 444; patrz także: *Księga pamiątkowa...*, op. cit., s. 43.

¹⁴ *Księga pamiątkowa...*, op. cit., s. 48-49.

Polskiego (300 osób), organizacja "Skaut" (200 osób) czy Warszawskie Towarzystwo Wioślarskie (160 osób).

Przemarsz odbywał się godnie i spokojnie, bez incydentów, z kilkoma zaledwie - na szczęście niegroźnymi - "wypadkami popłochu, (...) które zostały natychmiast umiejscowione i stłumione przez specjalną «Straż pochodu 3 Maja»"¹⁵. W kilku miejscach, wzdłuż trasy pochodu przygrywały maszerującym orkiestry dęte, kilka takich orkiestr szło też w samym pochodzie. Pochód zatrzymywał się trzykrotnie:

- na Krakowskim Przedmieściu przed nr 5, "aby uczcić miejsce, gdzie napisana była Konstytucja 3 Maja";
- na Nowym Świecie nr 69 przed skonfiskowanym Pałacem Zamoyskich,
- przy zbiegu Nowego Świata i Alei Jerozolimskich, aby "uczcić nowe miano alei Trzeciego Maja".

Trzecią część pochodu stanowiła publiczność obserwująca przemarsz młodzieży i członków kilkuset organizacji oraz instytucji, a następnie podążająca za pochodem Krakowskim Przedmieściem, Nowym Światem, Alejami - Ujazdowskimi i Belwederskimi, ul. Bagatela, do pl. Zbawiciela, Marszałkowską - do dworca Wiedeńskiego, gdzie u zbiegu Marszałkowskiej i Alej Jerozolimskich nastąpiło rozwiązanie pochodu (nieco wcześniej - w ulice Wspólną i Nowogrodzką - rozeszła się młodzież szkolna i studenci). Ocenia się, że w pochodzie wzięło udział od 250 do 300 tys. mieszkańców Warszawy, w tym zorganizowana grupa młodzieży uczącej się mogła liczyć około 30 tys. osób¹⁶. Praktycznie jednak dokładniejszy pomiar nie jest możliwy - za zorganizowaną część pochodu podążył bowiem ogromny "nieprzerwany tłum publiczności".

Według sprawozdania Komitetu Obchodu pochód udał się nadzwyczajnie: *Miasto wyglądało radośnie, okazałe. Masy ludzi stały na chodnikach, pełno było po oknach, balkonach a nawet na dachach. Publiczność zachowywała się wspaniale. Trzeba było podziwiać kulturę, takt, spokój i godność mas. Znać było, że każdy pragnie, aby pochód udał się jak najlepiej. Panował niezem niezamącony, podniosły nastrój i harmonia. Najsympatyczniejsze dla ogółu grupy oklaskiwano i zarzucano kwiatami*¹⁷.

W podobnym tonie opisywała pochód narodowy prasa warszawska, która nazajutrz zamieściła obszernie sprawozdania i relacje. Podkreślano w nich rzeczywisty nastrój święta, niezwykle uroczystego i podniosłego, dobrą organizację pochodu, gremialny i budujący udział licznej młodzieży i bardzo wielu organizacji. Uczestnicy pochodu spotykali się z entuzjastycznym powitaniem przez publiczność nie tylko oklaskami, w niektórych miejscach uczestników pochodu fetowano w szczególny sposób: *Miła niespodzianka, w postaci tysięcy równianek kwiatnych, spadała na pochód blisko przez godzinę z tarasu narożnego domu, gdzie na 8 piętrze mieści się kawiarnia. Bukiety były spięte we wstążki o barwach narodowych z napisem "Boże, zbaw Polskę" i z datą uroczystości*¹⁸. Co jednak najważniejsze - podkreślano, że przebieg uroczystości odpowiadał swym charakterem świętu i wspaniale jednoczył społeczeństwo:

- *Obchód wielkiej rocznicy Konstytucji stał się w Warszawie wielkim i ogólnym świętem narodowym, jednocząc wszystkie "duchy w jedno ognisko";*
- *Prawdziwie uroczystość narodowa! Święto narodu polskiego*¹⁹.

Ale zauważmy, że wspaniały pochód narodowy nie wyczerpywał jeszcze w całości programu uroczystego obchodu. Bardzo ważną część tego programu stanowiła bowiem,

15 Tamże, s. 52.

16 Tamże, s. 47.

17 Tamże, s. 55.

18 "Kurier Warszawski" z 4 V 1916 r.

19 *Księga pamiątkowa...*, op. cit., s. 54.

również znakomicie przygotowana akcja odczytowa. Po rozwiązaniu pochodu prelegenci udali się w wiele punktów miasta - do sal fabrycznych, teatralnych, kinowych. Spotkania z bardzo licznie zgromadzoną publicznością miały podobny, wcześniej zaplanowany przebieg. Na początku (a czasem na koniec) zebrania śpiewano hymn "Boże, coś Polskę", następnie ktoś deklamował wiersz Or-Ota (A. Oppmana) "Gdy dziś naród dzień ten święci...", specjalnie napisany na tę okoliczność. Wreszcie prelegent występował z odczytem - znakomita część wygłoszonych prelekcji opracowana była według wzoru przygotowanego przez prof. Władysława Smoleńskiego. Ogółem odbyło się 76 (z zaplanowanych 85) odczytów, których wysłuchało prawie 26 tys. osób. Najlicniejszą publiczność miał Waław Sieroszewski w Filharmonii (1200 osób), następnie Aleksander Janowski w Teatrze Letnim (900 osób) oraz Zdzisław Kleszczyński w Teatrze Promenada w Sielcach (850 osób) i Tytus Filipowicz w Teatrze Rozmaitości (800 osób). Na odczyt prof. Wł. Smoleńskiego w Teatrze Wielkim przybyło 500 słuchaczy, zaś prof. Marcellego Handelsmana w Salach Reduty 650 osób. Tylko kilka zebrani zgromadziło mniej niż 100 osób, przeważnie odczytów słuchało od 150 do 400 osób. Najslabiej akcja przebiegła na Targówku, gdzie tylko w fabryce Kijewskiego i Scholtze oraz dwóch salach szkolnych dopisała publiczność, w dwóch przypadkach prelegenci nie przybyli.

Dopełnieniem obchodu były jeszcze ponadto: uroczysta akademie w Uniwersytecie, uroczystość w Filharmonii oraz liczne okolicznościowe przedstawienia w warszawskich teatrach. O godzinie piątej po południu w auli uniwersyteckiej, w obecności przedstawicieli elity intelektualnej Warszawy i licznie zgromadzonych studentów, uroczystą akademie otworzył przemawiając do przybyłych rektor Józef Brudziński. Następnie głos zabrali - w imieniu młodzieży studenckiej Stanisław Muller (prezes Bratniej Pomocy) oraz prof. J. Siemieński, który omówił "przewodnie myśli ustawy 3-go Maja". Na zakończenie chóry odśpiewały "Boże, coś Polskę", zaś orkiestra smyczkowa odegrała Poloneza skomponowanego specjalnie na tę uroczystość²⁰.

Nie mniej podniosła uroczystość odbyła się w wypełnionej do ostatniego miejsca Filharmonii. Najpierw orkiestra Filharmonii zagrała hymn "Boże, coś Polskę" (dwukrotnie), później zespoły chórálne - z "Lutnią" na czele - wspólnie zaśpiewały "Bogarodzicę". Następnie przemówienie wygłosił poseł Michał Łempicki, prezes Komitetu Obchodu 3 Maja. Kończąc swoje wystąpienie prezes Łempicki apelował: *Złączmy nasze modlitwy do Tego, kto dźierzy w swem ręku losy ludzi i narodów, ale złączmy zarazem nasze wysiłki, aby dzisiejszy symboliczny pochód przeobraził się w realny pochód całego narodu ku lepszej, jaśniejszej przyszłości. Tak nam, Panie Boże, dopomóż!*; a także odczytał depeszę Naczelnego Komitetu Narodowego, który zawiadamił, że "nie mogąc wysłać delegacyi, łączy się z Warszawą w dn. 3 Maja w bratnim uczuciu. Niech dzień ten będzie w roku 1916, również jak był 3 Maja 1791 r., dniem prawa Polski do życia"²¹. Po kilku jeszcze przemówieniach oraz deklamacji fragmentów "Pana Tadeusza" chóry odśpiewały "Jeszcze Polska nie zginęła".

W pięciu największych teatrach, a także w kilku mniejszych, odbyły się wieczorne, uroczyste spektakle. Wszystkie rozpoczynały się poetyckim "Prologiem", autorstwa Zdzisława Kleszczyńskiego. W Teatrze Wielkim "Prolog" recytował "z głębokim odczuciem nastroju poezyi" Waław Brzeziński, w Teatrze Rozmaitości - Józef Kotarbiński ("z siłą i zapalem"), w Teatrze Polskim - Józef Węgrzyn ("z porywającą mocą,

20 Tamże, s. 60-61.

21 Tamże, s. 62.

spiżowym głosem") zaś w Teatrze Nowości - Karol Jarszewski ("z prawdziwym artyzmem i zapalem"). "Prolog", zaczynający się od słów "Dziwny zaiste zamęt w duszy mam,..." został napisany specjalnie dla uczczenia 125 rocznicy uchwalenia Konstytucji 3 Maja - "dla teatrów miejskich warszawskich". W istocie wiersz ten poruszał słuchaczy, bowiem nie tylko słał tradycje narodowe, przede wszystkim zapowiadał bliską już wolność:

*Na Krakowskim barbakanie
Surmy grają!
Na Warszawskim Świętym Janie
Surmy grają!
Srebrne surmy wymyjemy
Z niemot, z chrypot długiej drzemy,
Pokumamy się z srebrnemi
Słodem, miodem naszej ziemi.
Polsko stysz.....
Na twym kurhanie
Orły wstają.....*

Po "Prologu" i wstępie muzycznym (zwykle w teatrach śpiewano "Mazurka Dąbrowskiego" lub "Boże, coś Polskę" - w tym momencie na scenie stał chorąży ze sztandarem danego teatru) rozpoczynano przedstawienia galowe. Wszystkie teatry przygotowały spektakle oparte na repertuarze narodowym: w Teatrze Wielkim zaprezentowano publiczności fragmenty oper Stanisława Moniuszki "Halka" i "Hrabina" oraz balet "Wesele w Ojcowie"; w Teatrze Rozmaitości - wznowienie "Powrotu pośła" Juliana Ursyna Niemcewicza, w Polskim - dramat Juliusza Słowackiego "Książd Marek", w Nowości - operetkę Oskara Nedbala "Polska krew". W pozostałych teatrach, także Letnim, grano Fredrę, "Kościuszkę pod Raclawicami" oraz "Księdza Marka". W wielu miejscach dopełnieniem uroczystych spektakli było powtórne śpiewanie hymnów ("Jeszcze Polska nie zginęła" czy "Boże, coś Polskę"), odegranie jednego z polonezów Chopina, bądź też odśpiewanie pieśni patriotycznych z czasów Konstytucji 3 Maja lub nieco późniejszych, np. Polonez Kościuszki czy Mazurek 3 Maja. W Teatrze Polskim przed rozpoczęciem spektaklu "Książd Marek" chór akademicki wykonał hymn konfederatów do słów Słowackiego - "co w niemałym stopniu przyczyniło się do uświetnienia uroczystego wieczoru patriotycznego"²².

Wszystkie uroczystości i przedstawienia oraz koncerty spotkały się ze znakomitym przyjęciem publiczności, domagającej się niejednokrotnie powtórnego wykonywania hymnów i pieśni patriotycznych. Repertuar pieśni i spektakli teatralnych wywoływał nastrój niezwykle podniosły, jednoczył ludzi, ożywił nadzieje na rychłą niepodległość.

Warto może jeszcze zwrócić uwagę na dwie kwestie: czy w pochodzie reprezentowane były wszystkie liczące się siły polityczne oraz jakie były oceny uroczystości 3-majowych ze strony niemieckiego okupanta? Co do sprawy pierwszej, to należy stwierdzić, iż jedynie SDKPiL oraz "Bund" odmówiły (wraz z kilkoma klasowymi związkami zawodowymi) udziału w pochodzie narodowym, natomiast kilka innych ugrupowań politycznych (w tym Stronnictwo Demokratyczno-Narodowe i Stronnictwo Polityki Realnej) nie wystawiły oddzielnych reprezentacji zbiorowych, jedynie ich indywidualni przedstawiciele - np. jako członkowie Komitetu Obchodu lub różnych organizacji - uczestniczyli w pochodzie. W kwestii drugiej - rozważanej zarówno w

22 Tamże, s. 70.

aspekcie oceny oficjalnych władz (głównie chodzi tutaj o stanowisko gen.-gubernatora H. Beselera), jak i opinii pojawiających się na łamach prasy niemieckiej - miejscowej oraz berlińskiej - nie ma wątpliwości, że Niemcy okazali zrozumienie wagi uroczystości, a także docenili podniosłe nastroje ludności polskiej oraz wzorowy porządek podczas pochodu.

W okresie II Rzeczypospolitej pojawiło się wiele relacji przypominających ten szczególnie dzień w najnowszych dziejach Warszawy i kraju. Oto kilka charakterystycznych fragmentów.

"Nastał dzień słońca i czaru. Wisła rozmodlonych i uszczęśliwionych serc wezbrała w stolicy, rozlewając się wokół po głównych arteriach. Organizacje, cechy, obywatele, wszyscy stanęli w szeregach pochodu, snującego się dzień cały. Chwila, o której każdy śnił, załśniła tysiącem barw, zagrała pieśnią. Zmobilizowano od rana - myśl i słowo. Stu prelegentów w różnych krańcach miasta wystąpiło w odczytami dla mas. Brozury o konstytucji 3-go Maja w ciągu kilku godzin rozchwywane zostały w pięćdziesięciu tysiącach egzemplarzy. Otworzyło się ujęcie dla dziejów ojczystych do duszy i serca masy. W całym kraju świętowano równie: Łódź wśród rozbitych maszyn, Kalisz w ruinach, Lublin, Częstochowa. Każde polskie miasto żyło w dniu tym wzruszeniem jedności i poczuciem siły Narodu"²³.

"Trzeci Maj 1916 stanowił przewrót w politycznym życiu Królestwa. Nastrój patriotyczny poruszył bierne dotąd masy i uczynił je dostępnymi dla wpływów tych ludzi, którzy głosili czynny udział w wojnie przeciwko Rosji po stronie mocarstw centralnych jako drogę do odzyskania niepodległości Polski. Trzeci Maj był dla mnie wielkim dniem. Wzbudził we mnie nadzieję, że nastąpiła w dziejach Europy chwila zwrotna i że nowo powstająca Polska, w ścisłym związku z Niemcami i Austro-Węgrami, stanie się przedmurzem Europy przeciwko barbarzyństwu rosyjskiemu. (...) Ponieważ brałem udział w tym pochodzie, nie widziałem więc jego całości, od tych jednak, którzy przyglądali mu się z okien, słyszałem, jak wielkie wrażenie wywierała ta olbrzymia, imponująca, narodowa manifestacja. Zaimponowała ona swym ogromem i porządkiem i Niemcom, których nie było widać tego dnia na ulicach (...). Olbrzymie, wspaniałe, niezapomniane wrażenie! Dzień 3 maja 1916 roku był także ważnym etapem w życiu świeżo wznowionego Towarzystwa Polskiej Macierzy Szkolnej. (...) w dniu tym zorganizowano (...) wielką zbiórkę na dar narodowy na oświatę (...)"²⁴.

"Obchód wielkiej rocznicy narodowej - Konstytucji 3 Maja, był dla Warszawy wielką niespodzianką. Nie chciano wierzyć, aby rocznicę tę władze okupacyjne pozwoliły nam uczcić uroczystie, zbiorowo. Gdy jednak uzyskano pozwolenie nawet na pochód narodowy, znalazło się wielu niechętnych, którzy twierdzili, że z licznych powodów nie czas na święto, że obchód zainicjowany został przez władze okupacyjne w celu pokazania światu, jak wielkie mamy swobody. A te swobody - na godzin kilka zaledwie. Przemógł głos większości: nawet na moment, na mgnienie chwycimy, przywdziejmy wolności szatę, złożymy hołd matce serdecznej. Niech będzie bodaj godzina czaru, marzenia. Ona umocni i skupi, rzuci swój siew. I poszli wszyscy w pochód dziejowy, wracali silniejsi. (...) Gdy cały nasz gród zajaśniał w barwach narodowych szat, w promieniach słońca, a tysiące orłów, białych i krwawych zbiegło się na dziw,

23 *Polska w latach wojny światowej w kraju i na obczyźnie. Pamiątkowy zbiór fotografii i dokumentów*, zebrał i ułożył M. Wieliczko, Warszawa 1931, s. 100.

24 B. Hutten-Czapki. *[Obchód 3 Maja 1916 roku w Warszawie]*, [w:] *Warszawa w pamiątkach pierwszej wojny światowej*, oprac. K. Dunin-Wąsowicz, Warszawa (1971), s. 160-163.

rozbrzmiała wolna pieśń, a śpiewał ją polski lud. Biły serca tak silnie, że aż pękały niektóre, bo czuły się z ojczyzną za jedno, bo objąć nie mogły ogromu żalu i bólu, tęsknot, wspomnień i pragnień narodu swego i wzruszeń, co ogrom tych czuć wzburzył i wstrząsnął (...)"²⁵.

Uroczystości 3 Maja 1916 r. (powtórzone w innej formie w roku następnym na stokach Cytadeli)²⁶ przygotowały znakomicie grunt dla pierwszego w Polsce Odrodzonej święta narodowego, obchodzonego następnie w latach 1919-1939 bez przerw. Co roku święto Konstytucji 3 Maja obchodzono nieco odmiennie, w różnych miejscach historycznych stolicy Drugiej Rzeczypospolitej, zawsze z masowym udziałem społeczeństwa miasta, władz państwowych i miejskich, przedstawiciele wielu organizacji - kombatanckich, politycznych, społecznych, oświatowych. Odbywały się rewie i parady wojskowe, koncerty, akademie, czasem efektowne iluminacje (z tego elementu w 1916 r. Komitet Obchodu świadomie zrezygnował). Święto narodowe 3 Maja, tak głęboko zakorzenione w polskiej tradycji, jednoczyło nareszcie społeczeństwo po latach niewoli, zarazem stanowiło dobrą podstawę kształtowania postaw państwowotwórczych oraz upowszechniania wiedzy historycznej i umacniania świadomości narodowej. Jeżeli prześledzimy wszystkie wysiłki społeczeństwa polskiego w dziele patriotycznego wychowywania kolejnych pokoleń, to chyba mamy podstawy, by uznać manifestacje patriotyczno-rocznicowe lat 1916-1918 jako swoistą kulminację tego procesu. Jednym z najważniejszych wydarzeń tej kulminacji były niewątpliwie obchody 125 rocznicy uchwalenia Konstytucji 3 Maja w 1916 r., a także obchody 100-lecia śmierci Tadeusza Kościuszki w roku następnym. Tradycja 3-majowa oraz kościuszkowska okazały się niezwykle trwałymi i umacniającymi ducha polskości przez cały okres niewoli narodowej. Tradycje te, chociaż okaleczone w latach 1939-1989 pozostają naszymi najpiękniejszymi i najważniejszymi tradycjami patriotycznymi, z pewnością jednymi z najbardziej żywotnych we współczesnej Europie.

Na osobną uwagę zasługuje kwestia warszawskich pochodów i manifestacji - narodowych, politycznych czy społecznego protestu. Zagadnienie to uważam za niezwykle ciekawe i ważne, wymaga ono dokładnej analizy źródłowej oraz wszechstronnej interpretacji - historycznej, socjopsychologicznej oraz etnologicznej. Zapewne przywołany tu pochód narodowy 3 maja 1916 r. zasługuje, obok chociażby manifestacji z okazji odsłonięcia pomnika Adama Mickiewicza (1898 r.), pochodu narodowego z 5 listopada 1905 r. czy podobnego pochodu manifestującego radość społeczeństwa z powodu odzyskania niepodległości (17 listopada 1918 r.), na dalsze studia i pogłębione interpretacje. Przypominane święto - z racji swojej symboliki (znaki tożsamości narodowej) i jednoczącego, masowego udziału społeczeństwa - stało się fenomenem: historycznym i kulturowym. Winno być nie tylko ważne i zrozumiałe dla każdego Polaka, winno być także świadomie przeżywane - obojętne w jakich warunkach przyjdzie to święto obchodzić. Między 1792 a 1939 r. jako naród wykazaliśmy wielki szacunek dla tradycji Konstytucji 3 Maja i umiejętność godnego, przemyślanego hołdowania tej tradycji. Z wielkim pożytkiem dla budzenia patriotyzmu, dla budowania podstaw nowoczesnego - obywatelsko i kulturowo - narodu. Z tej przeogromnej skarbnicy polskich tradycji patriotycznych, w tym związanych z Konstytucją 3 Maja, potrafiono w latach Drugiej Rzeczypospolitej wydobyć to wszystko co mogło stanowić - z historycznego punktu

25 M. Kurman, *Z wojny 1914-1921. Przeżycia, wrażenia i refleksje mieszkańca Warszawy*, Warszawa 1923, s. 136.

26 Por. J. Wądrozki, *Pierwsze uroczystości patriotyczne na stokach Cytadeli Warszawskiej w latach 1916-1919*, "Niepodległość i Pamięć", nr 12. 1998, s. 184-185.

widzenia - kanwę obywatelskiego wychowania młodzieży dla przyszłej Rzeczypospolitej. Poczesne miejsce zajęły tradycje: kościuszkowska, napoleońska, powstania listopadowego i styczniowego, wreszcie Legionów J. Piłsudskiego. Wielką estymę zachowano nadal dla Konstytucji 3 Maja dekretnując już w 1919 r. związane z nią święto narodowe²⁷. Zdawano sobie sprawę, że tradycja ta nie jest dostatecznie znana wszystkim kręgom społecznym, jak również - skądinąd słusznie - wychodzono z założenia, iż święto narodowe nie może polegać tylko na podniosłych uroczystościach, paradach wojskowych i akademiach. Układane - mniej lub bardziej oficjalnie - scenariusze obchodu świąt 3 Maja, to lektura dziś może niezbyt atrakcyjna, ale jednak dość pouczająca²⁸. Niezależnie od tego, co sądzimy o np. doborze repertuaru scenicznego i poetyckiego dla potrzeb okolicznościowych akademii, to powinniśmy pochylić się z większym zainteresowaniem nad propozycjami uzupełnienia programów tego rodzaju obchodów o zawody sportowe, zajęcia krzewiące kulturę fizyczną czy formy dobrej rozrywki. W roku 1916 potrzebą chwili była solidarna, masowa i patriotyczna manifestacja dążeń niepodległościowych, dziś czcząc święto 3 Maja winniśmy nie tylko wracać myślą do dawnych wydarzeń historycznych, które miały ocalić Rzeczpospolitą, winniśmy także - myśląc o przyszłości Polski w rodzinie narodów Europy - pielęgnować tożsamość, witalność i duchowość naszej kultury. Dziedzictwo Konstytucji 3 Maja jest jedną z najpiękniejszych kart w dziejach nowożytnej Europy - dowiedliśmy tego sobie wielokrotnie, Europejczykom przypominaliśmy - czy Polska była na mapie kontynentu, czy też nie - kilkakrotnie: w 100-lecie, 125-lecie i 200-lecie Ustawy, pierwszego tego rodzaju aktu prawnego w historii tej części świata. A przypominając w tym miejscu owe sławne, chociaż dziś zapomniane obchody z 1916 r. pragnę udowodnić poniekąd, że potrafimy organizować także wspaniałe święta narodowe i potrafimy się nimi cieszyć, a także na ich tradycji budować jedność społeczeństwa w sprawach dla narodu najważniejszych.

Cóż można dodać - wspaniałe tradycje świąt narodowych 3 Maja i 11 Listopada znakomicie się ze sobą uzupełniają. W pierwszym święcie nawiązujemy do epokowego wydarzenia - wielkiej, chociaż spóźnionej próby ratowania upadającej Rzeczypospolitej, w drugim zaś - manifestujemy radość z odzyskanej wolności po długich latach niewoli. Czy znajdziemy trzecie święto, które na długie lata będzie symbolem naszej wiary w zachowanie wolnej Ojczyzny, gdy po półwieczu braku suwerenności znów możemy cieszyć się niepodległym bytem? Chyba nieprędka tak się stanie - tymczasem pielęgnumy te najważniejsze święta narodowe i pogłębiajmy refleksje historyczne wokół zdarzeń i procesów symbolizowanych dwiema datami - 1791 i 1918. Nie wszystkie wnioski istotne dla nas żyjących współcześnie, nie mówiąc o tych, którzy będą żyć w przyszłości, zostały wyciągnięte i dostatecznie w społeczeństwie zakorzenione. To zadanie na dziś i na jutro - dla historyków, nauczycieli, działaczy organizacji niepodległościowych, także i dla nas - muzealników zajmujących się dokumentowaniem przeszłości Polski. Winniśmy to społeczeństwu, także z uwagi na wysiłek czynny tamtego pokolenia, które w 1916 r. wspaniale zorganizowało wielkie święto narodowe:

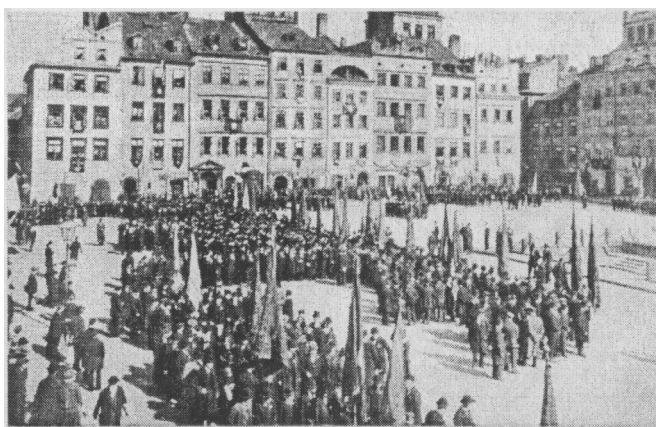
27 Uchwała Sejmu Ustawodawczego z 2 maja 1919 r. Por. M. M. Drozdowski, *Recepcja Konstytucji 3 Maja w Warszawie w latach 1914-1944*, [w:] *Trzeci Maj w Warszawie. Materiały z sesji*, red. H. Szwankowska, Warszawa 1992, s. 66.

28 Por. np.: J. Stemler, *Trzeci Maj. Święto radości i ofiary*, Warszawa 1925; *Święto narodowe Polski Odrodzonej. Rocznica Konstytucji 3 Maja*, Poznań 1928.

Przeżyliśmy godnie wielkie narodowe święto. Złożyliśmy, wobec kompetentnych świadków, świetny egzamin z trudnego zadania. To też ta polska pieśń wiary i otuchy, tak oklaskiwana i okrzykiwana w czasie pochodu na ulicach Warszawy, brzmiała harmonijnie żywą prawdą²⁹.

I niech jedna z ocen tamtego obchodu będzie przesłaniem dla nas wszystkich, dziś pragnących umacniać niepodległość Ojczyzny:

Obchód rocznicy konstytucyjnej zjednoczył całą społeczność. Ogólnonarodowemu hasłu podporządkowały się wszystkie programy polityczne. Umilkły niesnaski polityczne, klasowe, wyznaniowe. Żaden rozdzźwięk nie zakłócił harmonii. A catość wypadła tak uroczyście, tak poważnie i tak składnie, że wspomnienie tego pięknego dnia zostanie niezatarte wśród mieszkańców stolicy. Dla obecnych będzie niewątpliwie świadectwem wysokiej wielowiekowej a odrębnej kultury, której samodzielny rozwój mogła zewnętrzna przemoc utrudniać, ale zatamować go nigdy nie zdoła³⁰.



125. rocznica Konstytucji 3 Maja (1916 r.). Formowanie cechów rzemieślniczych na Rynku Starego Miasta w Warszawie (pocztówka ze zbiorów prywatnych).

29 "Kurier Polski" z 4 V 1916 r.

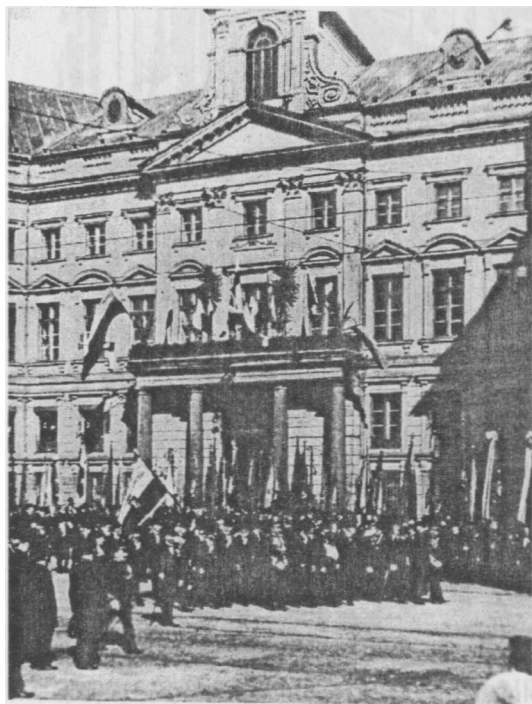
30 "Świat" z maja 1916 r. (za: *Księga pamiątkowa...*, op. cit., s. 77).



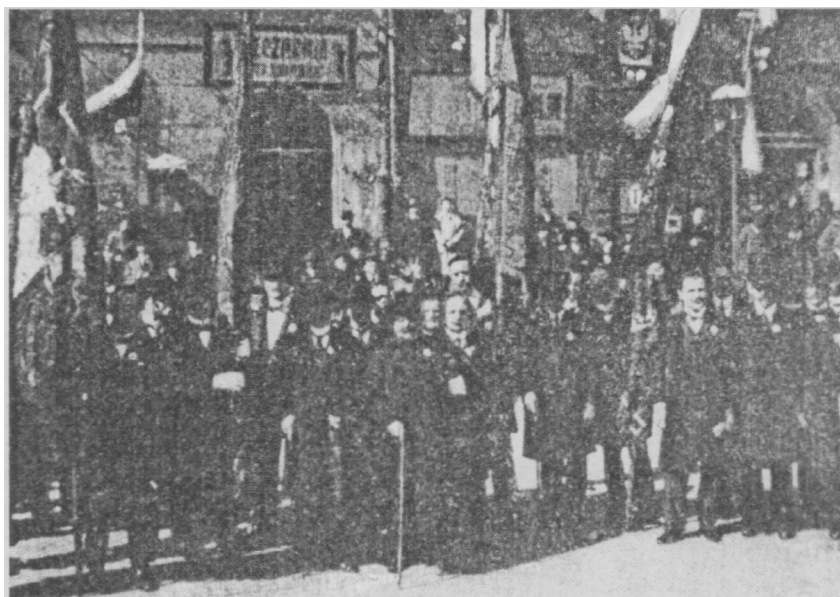
Apoteoza Artura Oppmana (Or-Ota), jednego z wybitniejszych twórców poezji patriotycznej, piewcy tradycji warszawskich ("Tygodnik Ilustrowany", 1917, nr 40, s. 491).



Poświęcenie tablicy pamiątkowej w Ogrodzie Botanicznym, rano 3 maja 1916 r. (*Polska w latach wojny światowej w kraju i na obczyźnie*, zebrał i ułożył M. Wieliczko, Warszawa 1931).



Przed Magistratem - Zarząd Miasta i Komitet Obywatelski w otoczeniu sztandarów cechowych. Fot. Saryusz-Wolski ("Tygodnik Ilustrowany", 1916, nr 19, okładka).



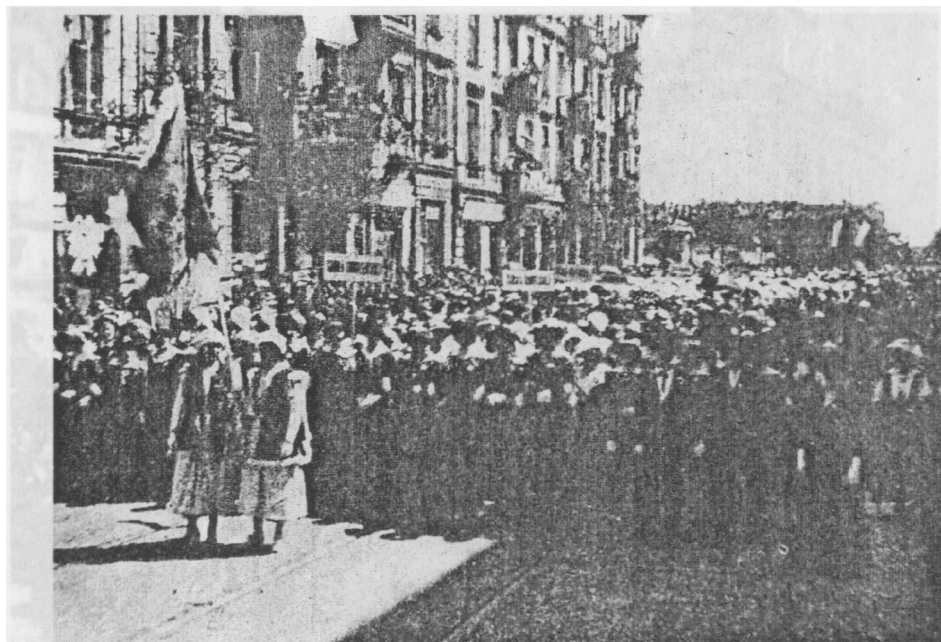
Przedstawiciele cechów ze sztandarami gromadzą się przed pochodem narodowym 3 Maja na Rynku Starego Miasta. Fot. Saryusz-Wolski ("Tygodnik Ilustrowany", 1916, nr 19).



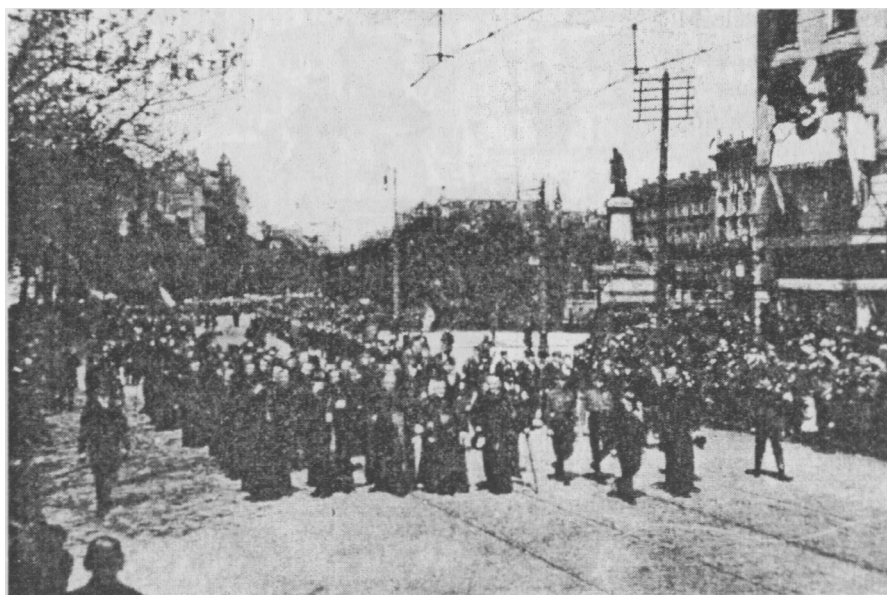
Zawiązanie pochodu 3 Maja 1916 r. pod Kolumną Zygmunta (*Polska w latach wojny...*).



Uczestnicy powstania styczniowego w pochodzie narodowym 3 Maja 1916 r. ("Tygodnik Ilustrowany", 1916, nr 19).



Uczennice szkół żeńskich w pochodzie narodowym 3 Maja 1916 r. Fot. Saryusz-Wolski ("Tygodnik Ilustrowany", 1916, nr 19).



Duchowieństwo: obok księży katolickich w zgodnym szyku postępują duchowni ewangeliccy i rabinat warszawski. Fot. Saryusz-Wolski ("Tygodnik Ilustrowany", 1916, nr 19).



Reprezentacja teatrów warszawskich - na czele Mieczysław Frenkiel niosący sztandar. Fot. Saryusz-Wolski ("Tygodnik Ilustrowany", 1916, nr 19).



Pochód narodowy przechodzi obok kościoła św. Krzyża. Na czele - warszawskie dzieci biorące udział pierwszy raz w życiu "w obchodzie uroczystym dla całej Polski". Fot. Saryusz-Wolski ("Tygodnik Ilustrowany", 1916, nr 19).



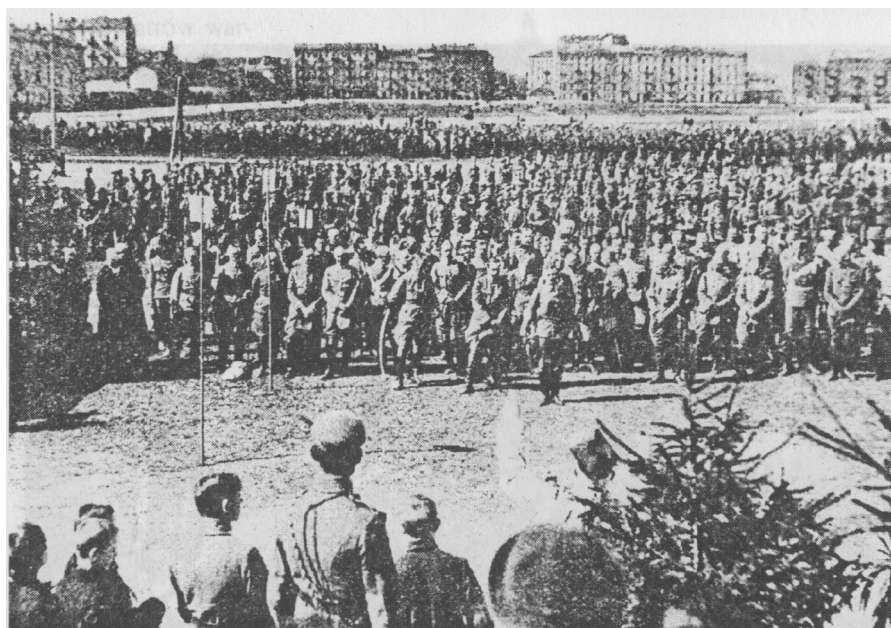
Grupa studentów na ul. Marszałkowskiej. Fot. Saryusz-Wolski ("Tygodnik Ilustrowany", 1916, nr 19).



W pochodzie 3 Maja 1916 r. udział wzięli także chłopcy w ubiorach narodowych. Fot. Saryusz-Wolski ("Tygodnik Ilustrowany", 1916, nr 19).



Podczas obchodów rocznicy Konstytucji 3 Maja w 1917 r. odprawiona została msza polowa na stokach Cytadeli. Fot. Saryusz-Wolski ("Tygodnik Ilustrowany" 1917, nr 19).



Kazanie podczas mszy polowej na stokach Cytadeli, 3 maja 1917 r. Fot. Saryusz-Wolski ("Tygodnik Ilustrowany", 1917, nr 19).

Wszystkie reprodukcje - Tadeusz Stani.